

# **REGIONALIZM POMORSKI**

**SPOŁECZNY RUCH  
REGIONALNY  
WOBEC WARTOŚCI  
NARODOWYCH**

**II**

**Szczecin 2000**

# **Regionalizm Pomorski**

**SPOŁECZNY RUCH  
REGIONALNY  
WOBEC WARTOŚCI  
NARODOWYCH**

**II**

Szczecin 2000

**Zespół Redakcyjny:**

Alicja Derbisz  
Janina Kochanowska  
Aleksander Kociszewski  
Kazimierz Kozłowski  
Stanisław Krzywicki  
Anatol Jan Omelaniuk  
Urszula Rosłaniec

Publikacja wydana przy współfinansowaniu:

Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury  
Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego  
Zachodniopomorskiego Konserwatora Zabytków  
Towarzystwa Przyjaciół Szczecina  
Zachodniopomorskiego Ośrodka Regionalizmu  
Szczecińskiego Towarzystwa Kultury

**ISBN 83-901-727-6-3**

Skład i druk:

Drukarnia Artdeco, 70-781 Szczecin, ul. K. Kolumba 86-89,  
tel.(091) 43 40 144, fax (091) 43 40 124, e-mail: druk@artdeco.com.pl

**Wydawca:**

**Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury,  
06-400 Ciechanów, pl. J. Piłsudskiego 1**

**i Szczecińskie Towarzystwo Kultury  
Zamek Książąt Pomorskich  
70-540 Szczecin, ul. Korsarzy 1**

© by Szczecińskie Towarzystwo Kultury

## SPIS TREŚCI

Stanisław Krzywicki Prezes Szczecińskiego Towarzystwa Kultury	Od redakcji	5
Anatol Jan Omelaniuk Przewodniczący Rady Krajowej RTK	Wstęp	7
dr Zbigniew Zychowicz Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego	Region Zachodniopomorski wobec wyzwań przyszłości	11
Prof. dr hab. Andrzej Tyszka Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego	O wartościach narodowych i potrzebie ich ochrony	15
Prof. dr hab. Kazimierz Denek Instytut Pedagogiki UAM w Poznaniu	Synteza naczelných wartości	37
Prof. dr hab. Urszula Kaczmarek UAM w Poznaniu	Rola mediów społecznych w podno- szeniu poziomu kultury Polaków	67
Prof. dr hab. Kazimierz Kozłowski US, Dyrektor Archiwum Państwowego w Szczecinie	Współdziałanie archiwów państwowych ze stowarzyszeniami regionalnymi	77
dr Aleksander Kociszewski Dyrektor Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury	Szlacheckie korzenie Regionalizmu Mazowieckiego	91
Stanisław Krzywicki Dyrektor Książnicy Pomorskiej Prezes Szczecińskiego Towarzystwa Kultury	Książnica Pomorska biblioteką polsko-niemieckiego pogranicza.	113
Dr Bolesław Szargut Wiceprezes Szczecińskiego Towarzystwa Kultury	Tendencje zmian w rozwoju kultury na Pomorzu Zachodnim	119

dr Bogdan Matłowski Uniwersytet Szczeciński	Ludowa kultura muzyczna Pomorza Zachodniego	131
<b>KOMUNIKATY</b>		
dr inż. Józef Cieplik Słupskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne	Środowisko naturalne jest również wartością narodową.	147
dr Antoni Cieśliński Gryfickie Towarzystwo Kultury	Treści regionalne w programach nauczania i podręcznikach języka polskiego I kl. gimnazjum	151
Wojciech Jachimowicz AKOLADA w Nowej Soli	Miejsce Kultury w strategicznym planie rozwoju Nowej Soli - powstanie pracowni regionalnej.	159
Wojciech Jarecki Słupskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne	Trwajmy w tradycji i obyczajach ludu polskiego.	161
Adam Kluska Rada Regionalna Towarzystw Kultury Woj. Podkarpackiego	Społeczny ruch regionalny wobec wartości narodowych.	163
dr Janina Kochanowska Historyk Sztuki Towarzystwo Miłośników Pomorza Zachodniego	Rola Muzeów regionalnych w ochronie dziedzictwa kultury na Pomorzu Zachodnim.	167
dr Józef Maroszek dyr. Regionalnego Ośrodka Ochrony Dziedzictwa Kulturowego w Białymstoku	Tradycje jagiellońskiej idei państwa na obszarze kulturowym Podlasia	171
Stanisław Słopień WTK. Wiceprzewodniczący Rady Krajowej w Poznaniu	Regionalizm a wartości narodowe. Z doświadczeń Wielkopolskiego Towarzystwa Kultury	185
Józef Staszal Związek Podhalan	Ruch regionalny Związku Podhalan wobec wartości narodowych.	191

dr Józef Maroszek

## TRADYCJE JAGIELLOŃSKIEJ IDEI PAŃSTWA NA OBSZARZE KULTUROWYM PODLASIA.

Termin integracja pojawia się stale we współczesnych programach strategii rozwoju struktur międzynarodowych i wewnątrz państwowych. Spotyka zarówno zażartych zwolenników, jak i przeciwników. Pierwsi wskazują pozytywne jej skutki, przede wszystkim w postaci przepływów między cywilizacyjnych, korzystania ze światowego dorobku myśli technicznej, ale też kulturalnego, wyłagodzenia antagonizmów między nacjami, tolerancji konfesyjnej, odmienności postaw obyczajowych, w efekcie równy rozwój wszystkich łączących się państw i trwałą podbudowę pokoju- bezkonfliktowość i brak antagonizmów. Drudzy, najczęściej doceniając dobrodziejstwa procesów integracyjnych wskazują na ogromne zagrożenia tak w sferze ekonomicznej, ale też tożsamości narodowej, dziedzictwa kulturalnego łączących się podmiotów, niwelacji dorobku etyczno-moralnego, religijnego, patriotycznego. Najbardziej skrajni w poglądach widzą w integracji europejskiej zdradę wobec historii własnego narodu, zaprzepaszczenie ideałów, o które walczyły pokolenia najbardziej wartościowych obywateli, osiągnięć i zdobyczy szerokich rzesz społecznych realizujących cele przywódców. Wiedza o różnorodności postaw musi być brana pod uwagę w budowie strategii integracji zarówno na poziomie międzypaństwowym, jak i regionalizacji kraju. Pewnie w tym właśnie w najwyższym stopniu przejawia się podstawowa zdobycz cywilizacyjna – demokracja.

Kwestia regionów to przede wszystkim dziedzictwo historii, ukształtowały się w Europie w momencie, gdy tworzyły się struktury nowożytnych państw, a więc u schyłku średniowiecza, a na progu ery nowożytnej gdy trwał proces łączenia się w monarchie feudalnych wcześniej odrębnych księstw. We Francji, Anglii, Rosji, Austrii ukształtowane nowożytne państwa wykryształizowały systemy władzy absolutnej, ale

absolutyzm nie oznaczał niwelację starych podziałów. Władcom łatwiej było rządzić sfederowanymi prowincjami niż ujednoczonym terytorium, utrzymywać głównie dla celów fiskalnych granice między hrabstwami i dawnymi księstwami, manipulować strukturami zarządów terytorialnych. Procesy integracji wewnętrznej tych państw były bardzo ograniczone. Ale nie wszędzie doszło do powstania państw absolutnie rządzonych. We Włoszech i Niemczech średniowieczne struktury księstw feudalnych przetrwały aż po czasy napoleońskie, a do integracji w postaci nowożytnego państwa doszło dopiero stosunkowo niedawno, w drugiej połowie XIX w. Polska poszła inną drogą. Co prawda tak jak i gdzie indziej u schyłku średniowiecza doszło do integracji odrębnych księstw, które w strukturze przedrozbiorowej Rzeczypospolitej przetrwały w postaci województw i ziem, ale nigdy w czasach gdy istniało to państwo nie doszło do ukształtowania się systemu władzy absolutnej. Można więc powiedzieć, że termin region w przypadku państw zachodnich oznacza o wiele bardziej wyodrębnioną jednostkę terytorialną, niż w Polsce, dziś gdy problem regionalizacji jest szeroko podejmowany przez programy docierające do nas z krajów zachodu Europy warto o tym pamiętać. Problem odrębności Brandenburgii, Prowansji, Bawarii, Holsztyna, Piemontu ma całkiem inny charakter od odrębności Wielkopolski, Małopolski, Mazowsza czy Podlasia. Warto o tym pamiętać przyjmując – mówiąc ostrożnie – często bezkrytyczne hasła z programów zachodnich o wyrazistości pojęcia region, bo inny zakres znaczeniowy kryje się za tym samym terminem w przypadku Francji, Niemiec, Włoch, a całkiem inny w przypadku Polski, a także tych państw, które powstały na dawnym terytorium Rzeczypospolitej – dzisiejszej Litwy, Łotwy, Białorusi i Ukrainy.

Polska bowiem jako samodzielne państwo nie przeszła przez etap państwa absolutnego, nie była rzeszą niepodległych księstw i republik miejskich. Dla obywateli przedrozbiorowej Rzeczypospolitej w najszerszym zakresie, poprzez 10% udział jej mieszkańców uczestniczących w rządach krajem poprzez sejmiki i sejmy najważniejszą kwestią było całe państwo, a nie partykularna prowincja-region. Polska dopiero w obliczu katastrofy rozbiorów i pełnej utraty niepodległości znalazła się w krajach rządzonych absolutnie – Rosji, Austrii i Niemiec, dopiero wówczas te totalitarne państwa wprowadziły swe całkiem adematyczne rządy, a dla poszczególnych zaborów oznaczało to walkę z polskim dziedzictwem państwowym, kulturalnym, religijnym. Niestety dziedzictwo rozbiorów okazało się być bardzo trwałe, mimo ogrom-

nych wysiłków jakie poniesiono przede wszystkim w okresie międzywojennym, ale również w tzw. Polsce Ludowej granice rozbiorów ciągle są widoczne i decydują o istniejących rubieżach. W bardzo istotnym zakresie spotykamy się z tym problemem właśnie w obszarze dziś objętym strategią rozwoju Zielonych Płuc Polski.

Przez cały okres powojenny, a zgromadzeni na tej sali, w znakomitej większości zapoznawali się z dziejami ojczystego kraju w PRL-owskim systemie oświaty obowiązywała tzw. piastowska idea państwa. Narzucona w Jałcie rzeczywistość geograficzna ograniczająca nasz kraj do terytorium zbliżonego do państwa wczesnopiastowskiego, tego z okresu rządów Mieszka i Chrobrego koncentrowała uwagę przede wszystkim na dorzeczu Wisły, w mniejszym zakresie Odry. Pomijano najczęściej milczeniem, bądź ograniczano do najskromniejszego minimum wiedzę o całkiem innej idei, tak odmiennej od piastowskiej, jagiellońskiej idei państwa. Zresztą najczęściej wskazywano jej rzekomo pejoratywne skutki. Z idei jagiellońskiej uczyniono właściwie polskie drang nach Osten, kwestię łączenia się Polski z Wielkim Księstwem Litewskim w gruncie rzeczy oceniano dosadnie mówiąc jako akt agresji, bo otóż polscy panowie postawili sobie za cel podbój spokojnie żyjące ludy – Białorusinów, Ukraińców i Litwinów, a nawet sięgnęli po władzę w Moskwie. W ten sposób powojenna historiografia socjalistycznej Polski realizowała stalinowski program, budując i podniecając fobie i nastroje między podbitymi narodami w zwycięstwie z III Rzeszą, a przypieczętowanym porządkiem międzynarodowym przez zachodnich aliantów w Teheranie, Jałcie i Poczdamie. Ten stalinowski program, który był zresztą zwykłą kontynuacją imperialnej polityki carskiej Rosji pozostał w mentalności narodów mieszkających nad Dnieprem, Niemnem, Dźwiną i Bugiem, a podtrzymywane przez wielu historyków, wzmacniające swe koncepcje egzemplifikacją rzekomo odwiecznych krzywd.

Wydaje się, by czas zrewidować stereotypy, które utrwalił miniony okres w dziejach historiografii i raz jeszcze spojrzeć na ideę jagiellońską państwa. Bo przecież nowożytne pojęcie państwa polskiego, tak jak i sam naród polski ukształtował się nie w dobie rządów dynastii piastowskiej, a właśnie jagiellońskiej. Jagiellonowie byli *konstruktorami* zarówno jego kształtu zewnętrznego, zasad wewnętrznej organizacji, w dużym stopniu struktur wewnętrznych. Jagiellonowie w odróżnieniu od Piastów nie byli dynastią rządzącą w Polsce na zasadach dziedziczenia. Co prawda pierwsza wolna elekcja miała miejsce dopiero w 1573,



ale 9 kolejnych władców rządziło Polską na zasadach elekcji tronu. Właśnie elekcyjność sprawiła, że doszło do rozwoju demokratyzacji życia, królowie – Kazimierz Wielki, Ludwik Węgierski, Władysław Jagiełło, Władysław Warneńczyk, Kazimierz Jagiellończyk, Aleksander Jagiellończyk, Zygmunt Stary i Zygmunt August dla celów dynastycznych obdarzali rycerstwo, a później stan szlachecki uprawnieniami, jako konieczność porozumienia między monarchami, a stanem szlacheckim w zakresie obsady tronu, a od 1374 r. prowadzenia polityki zagranicznej legły u podstaw parlamentaryzmu polskiego.

Podstawowy rdzeń państwa stanowiła *Corona Regni Poloniae*, pojęcie które narodziło się w czasach panowania Kazimierza Wielkiego. *Corona* to ziemie złączone ze sobą na zasadzie równorzędności, które zespoliły się w jednorodną całość państwową. Ziemie te już zaraz najbliższych po śmierci Kazimierza Wielkiego zwały się ze sobą silnie w jedną całość. Na te ziemie rozciągały się przywileje ziemskie. Z tych ziem król powoływał członków rady królewskiej. Te ziemie miały sejmiki, a później wybierały posłów na sejm koronny. Te tylko ziemie brały udział w obiorze króla. Były to: Wielkopolska (woj. poznańskie i kaliskie), Małopolska (woj. krakowskie, sandomierskie i wyodrębnione z niego w 1494 r. woj. lubelskie), Kujawy (woj. brzeskie i inowrocławskie) oraz ziemie: sieradzka, łęczycka i dobrzyńska. Do tej Korony weszły ziemie później nabyte, które włączono poprzez inkorporację na prawach pełnych: ziemie rawska i gostyńska, włączone w 1462, sochaczewska 1476, płocka 1495, Księstwo Mazowieckie 1529. Wokół *Corona Regni Poloniae* pozostawały 3 kręgi. Pierwszy z nich to ziemie inkorporowane na prawach niepełnych. W stosunku do nich król występował jako pan i dziedzic. Nie miały brać udziału w elekcjach polskich, nie korzystały z ziemskich przywilejów koronnych, nie miały przedstawicielstwa w radzie koronnej, a później sejmie. Inne odrębności, jakie zachodziły w organizacji urzędów, prawa sądowego nie miały już dla tej kwestii żadnego istotnego znaczenia. Ziemie inkorporowane na niepełnych prawach zewsząd otaczały Polskę. Były to ziemie wschowska 1343, lwowska, halicka, sanocka, chełmska, bełska, podolska 1352, wieluńska 1396, oświęcimska 1456, zatorska 1495, Prusy Królewskie 1454. Z czasem otrzymały one prawa pełne – ziemie wschowska 1422, lwowska, halicka, sanocka, przemyska 1434, Prusy Królewskie 1569. Inkorporowane na niepełnych prawach ziemie weszły następnie w skład właściwego państwa polskiego – Korony Regni Poloniae. Drugim, kolejnym kręgiem, który otaczał Coronę były terytoria złączone

unią – realną (związkiem ściślejszym), tak było w przypadku Wielkiego Księstwa Litewskiego 1569 r., i personalną (związkiem słabszym), z Litwą w latach 1401-1569, Węgry, w czasach rządów Ludwika Węgierskiego i Władysława Warneńczyka, Saksonią, w czasach rządów Wettynów – Augusta II i Augusta III, Szwecją (za Zygmunta III Wazy). Trzecim najdalszym kręgiem były lenna. Nie były to lenna takie jak na zachodzie Europy, powstałe na gruncie rozwoju prawa feudalnego, w wyniku przetwarzania się księstw. Lenna, które otaczały Polskę były wszystkie państwami pierwotnie niezależnymi, które następnie uznały zwierzchnictwo Polski. Lennami były księstwa mazowieckie od czasów Kazimierza Wielkiego, od 1351 r., ziemia bełzka w latach 1396-1462, Podole w XIV i początek XV w., Prusy Zakonne od 1466 r., od 1525 do 1657 r. jako Prusy Książęce. Niekiedy stosunek lenny zrywał się już w XV w., np. Pomorze, Mołdawia, Wołoszczyzna, niekiedy zaś przechodził poprzez inkorporację w związek ściślejszy: Mazowsze, Bełz, Podole.

Innym związkiem słabszym od inkorporacji, która była kwestią prawa państwowego i unii i lenna, a te były kwestiami prawa międzynarodowego była współpraca z innymi państwami na gruncie łączności dynastycznej. Usiłowali Jagiellonowie rządzący w Polsce kilkakrotnie pozyskać dla siebie i swej rodziny władzę w Czechach i na Węgrzech. Powiodło się to, gdy państwa te znalazły się w rękach Władysława Jagiellończyka: Czechy od 1471, Węgry od 1490. Związek ten polegał na tym, że rodzina Jagiellonów uznawała swoją łączność. Związki z władcami Czech i Węgier dawały przez jakiś czas perspektywę na utworzenie jakiejś szerszej konglomeracji niż jedno państwo. Te węzły słabe zresztą rozerwały się po klęsce mohackiej r. 1526. Ważnym etapem we współpracy z innymi krajami były ożenki władców Węgier, Szwecji i Brunszwiku z córkami Zygmunta Starego, co znalazło swój wyraz

Bardzo istotny jest fakt umiejscowienia rezydencji monarszej na pograniczu Korony i Litwy, kolejno w czasach Zygmunta Augusta w Knyshynie i Tykocinie, w czasach Stefana Batorego w Grodnie, a Zygmunta III w Warszawie. Szczególnie obecnie kiedy wobec dokonujących się w Europie przemian słowa granica i pogranicze zaczynają nabierać nowego wymiaru, warto spojrzeć na pogranicze Jagiellońskie łączące i integrujące narody i struktury państwowe tworzące jeden organizm. Tak było w latach 1385-1795, gdy granica pomiędzy Wielkim Księstwem Litewskim i Koroną Polską była jedynie symbolicznym limes. Przykładem mogą służyć doliny rzek Brzozówki, Netty, Pruskiej, gdzie od 1358 do 1795 r. spotykały się dwie struktury państwowe, różny etnos, a jed-

nak tworzący jednolitą kulturę i współżyjący ze sobą zgodnie. Utrzymanie się różnic dialektycznych, duchowych wartości kultury ludowej aż po dzień dzisiejszy świadczy o pokojowej koegzystencji tych społeczeństw i integracyjnej roli jaką pełniła zunifikowana Rzeczpospolita złożona z dwu organizmów. W efekcie państwo zamieszkałe przez różne narodowości było fenomenem w skali europejskiej i w zasadzie nie posiadało innych współczesnych mu odniesień. Przepływy kulturowe były ogromne. Powstała w XIV-XVIII w. kultura była wspólna i dziś do dziedzictwa tego przyznają się w równym stopniu Polacy, Białorusini i Litwini. Dotyczy to tak zabytków architektury i budownictwa, urbanistyki i planowania krajobrazu, ale również literatury pięknej, tradycji historycznej, kultury muzycznej etc. Zasada zgodnego współżycia różnych grup etnicznych, wyznaniowych na obszarze dzisiejszej Białostoczczyzny i Grodzieńszczyzny to spadek po Jagiellonach, którzy w szczególny sposób dbali o to pogranicze, kolonizując je, zakładając siedziby dworskie, budując zamki, fundując kościoły i cerkwie, zakładając szkoły, szpitale dla kalek. Akt unii 1569 r. był jednocześnie fundamentem tej pogranicznej harmonii, zasady estetycznej, którą propagowano w programach artystycznych, a którą to harmonię potrafili Jagiellonowie, ich serwitorzy, dworzanie i dygnitarze posiadający na tym terenie swe majątki wcielić w życie społeczne. Harmonia współżycia społecznego przejawiająca się w zgodnym bytowaniu sąsiedzkim, wspólnej kulturze materialnej i duchowej należy do największych zabytków renesansu na obszarze historycznej Rzeczpospolitej.

Podobnie było z pograniczem Mazowsza, Podlasia i Litwy z Prusami. Złamanie potęgi krzyżackiej w 1410 r. w bitwie grunwaldzkiej zakończyło na tym obszarze okres wojen, pokój jaki tu zapanował stwarzał możliwości rozwoju osadnictwa i gospodarki. Granice z Państwem Krzyżackim ustalone w 1422 r. w pokoju nad jeziorem Melno z Litwą, pokoju toruńskim w 1466 r. z Polską okazały się niezwykle trwałe, respektowano je do 1795 r., a w zasadzie, aż do 1945 r., gdy wprowadzono tzw. porządek jałtański. Nienaruszalność granicy pruskiej wynikała przede wszystkim z faktu, że Prusy Zakonne (od 1525 r. Książęce) stanowiły aż do potopu szwedzkiego lenno Polski. Obszar ten zasiedliła więc w drodze pokojowej kolonizacji ludność posługująca się gwarami mazowieckimi.

Przez ten obszar kulturowy w toku dziejów (w 1795, 1807, 1815, 1944 r.) przepruto granice polityczne, które nie łączyły, a wręcz przeciwnie dokonywały dalekich podziałów, dewastowały zabytki, rugowały spuściznę kulturalną, niwelowały harmonię społeczną. Znisz-

czenia, które niósł ze sobą absolutyzm królów Prus, później samodzierżawcy cara Rosji, wreszcie totalitarne systemy, które w XX wieku budowały na tym terenie swoje władztwo nie liczyły się ani z potrzebami społeczeństwa mieszkającego w dorzeczach rzek: Niemna, Narwi i Biebrzy. Odbieranie świątyń i przekazywanie je innym konfesjom, kasaty wspólnot zakonnych, konfiskaty majątków, i mienia, deportacje i zsyłki, tzw. repatriacje to wszystko w tragiczny sposób wpłynęło na zatarcie harmonii stworzonej tu przez monarchów Jagiellonów: przede wszystkim Aleksandra Jagiellończyka, Zygmunta Starego, jego żonę Bonę i Zygmunta Augusta, a kontynuowane w szczególności przez wżenionego do tej dynastii Stefana Batorego.

Tragiczny obraz zniszczonego środowiska kulturowego przedstawia dziś tzw. Ściana Wschodnia obszar Białostoczczyzny rozciągający się wzdłuż granicy państwowej z Białorusią z zanikającym osadnictwem, zarzuconą gospodarką rolną, wtórnym zalesianiem pól uprawnych. Taki los spotkał rolnictwo na Białorusi, gdzie wskutek kolektywizacji nastąpił upadek kultury agrarnej, wyludnienie i destrukcja społeczna. Po obu stronach granicy pastwą zniszczeń padły siedziby ziemiańskie, pałace, dwory, parki, zgromadzone w nich dobra kultury. Na terenie Białorusi usiłowano zniwelować osiągnięcia kultury chrześcijańskiej nie tylko w zakresie kultu religijnego, ale również w zakresie budownictwa sakralnego, wyposażenia wnętrz świątyń, nekropolii. Działano na świadomość tak, by oderwać społeczeństwo od własnych tradycji, które starano się zastąpić kosmopolitycznym ateizmem, antyteizmem i obcą kulturą narodową.

Efektom istniejących tu podziałów politycznych, szczególnie widocznych w XIX i XX wieku są ostro zarysowane podziały regionalne. Do dziś bardzo wyraziście wyodrębnione są obszary dawnych Prus, tereny Kongresówki, obwodu białostockiego. Z punktu widzenia interesów gospodarczych destrukcyjny wpływ nie istniejących od dawna granic politycznych jest bardzo widoczny. Wybitny polski historyk Stanisław Kutrzeba w swoich pracach rozpatrywał kwestię złączenia rozbitych na dzielnice regionów średniowiecznych i łączenia w ramach Korony Polskiej i Rzeczypospolitej Obojga Narodów różnych ziem stwierdził, że najważniejszym elementem integrującym państwo jagiellońskie było prawo. Rozciąganie bardzo demokratycznego prawa Korony Polskiej na ziemie sąsiednie poprzez różne formy: inkorporacji na prawach pełnych, inkorporacji na prawach niepełnych, unii realnej, unii personal-

nej, lenna, powiązania dynastycznego stanowiło czynnik integrujący rozległą monarchię jagiellońską.<sup>1</sup>

Przemiany końca XX wieku wymagają od nas nowego spojrzenia na ukształtowane tu regiony. XIX-wieczne granice polityczne nie poprowadzono tu zgodnie z tradycjami historycznymi, uwarunkowaniami kulturowymi, językowymi. To m.in. upoważnia do budowy nowych, intensywnych powiązań społecznych i gospodarczych między regionalnymi, oczywiście przy zachowaniu własnego oblicza kulturowego i tradycji. Dlatego też budując program integracyjny tego obszaru, dziś objętego wspólną nazwą Zielonych Płuc Polski<sup>2</sup> należy wrócić do czasów, gdy integrowało je wspólne pozostawanie w monarchii jagiellońskiej, dość jednolita polityka osadnictwa, gospodarowania, a nade wszystko zasada harmonii we współżyciu społecznym odmiennych językowo, religijnie, kulturowo grup. To spojrzenie na jagiellońską ideę państwa ma ten jeszcze jeden ważny dla nas aspekt, pozwala na budowanie wspólnej tradycji z naszymi sąsiadami: Litwą, Białorusią i Rosją, bo one, zwłaszcza dwa pierwsze państwa stale akcentują swoje przywiązanie do tej idei.

Dla integrujących się państw europejskich działalność Jagiellonów a szczególnie prace Zygmunta Augusta mogą stanowić wzór do naśladowania. Mimo, iż od śmierci monarchy minęło ponad 400 lat wiele jego poczynań może inspirować współczesnych kontynuatorów z Białorusi, Litwy i Polski.

Utrzymanie się różnic dialektycznych, duchowych wartości kultury ludowej aż po dzień dzisiejszy świadczy o pokojowej koegzystencji tych społeczeństw i integracyjnej roli jaką pełniła zunifikowana Rzeczpospolita. W efekcie państwo zamieszkałe przez różne narodowości było fenomenem w skali europejskiej i na dobrą skalę nie posiada innych współczesnych mu odniesień. Przepływy kulturowe były ogromne. Powstała w XIV-XVIII w. kultura była wspólna i dziś do dziedzictwa tego przyznają się w równym stopniu Polacy, Białorusini i Litwini. Dotyczy to tak zabytków architektury i budownictwa, urbanistyki i planowania krajobrazu, ale również literatury pięknej, tradycji historycznej, kultury muzycznej. Zasada zgodnego współżycia różnych grup etnicznych, wyznaniowych na obszarze dzisiejszej Białostoczczyzna i Grodzieńszczyzny to spadek po Jagiellonach, którzy w szczególny sposób dbali o to pogranicze, kolonizując je, zakładając siedziby dworskie, budując zamki, fundując kościoły i cerkwie, zakładając szkoły, szpitale dla kalek. Akt unii 1569 r. był jednocześnie fundamentem tej pogra-

nicznej harmonii, zasady estetycznej, którą propagowano w programach artystycznych, a którą to harmonię potrafili Jagiellonowie, ich serwitorzy, dworzanie i dygnitarze posiadający na tym terenie swe majątki wcielić w życie społeczne. Harmonia współżycia społecznego przejawiająca się w zgodnym bytowaniu sąsiedzkiem, wspólnej kulturze materialnej i duchowej należy do największych zabytków renesansu na obszarze historycznej Rzeczypospolitej.

Rodobnie było z pograniczem Mazowsza, Podlasia i Litwy z Prusami. Złamanie potęgi krzyżackiej w 1410 r. w bitwie grunwaldzkiej zakończyło na tym obszarze okres wojen, pokój jaki tu zapanował stwarzał możliwości rozwoju osadnictwa i gospodarki. Granice z Państwem Krzyżackim ustalone w 1422 r. w pokoju nad jeziorem Melno z Litwą, pokoju toruńskim w 1466 r. z Polską okazały się niezwykle trwałe, respektowano je do 1795 r., a w zasadzie, aż do 1945 r., gdy wprowadzono tzw. porządek jałtański. Nienaruszalność granicy pruskiej wynikała przede wszystkim z faktu, że Prusy Zakonne (od 1525 r. Książęce) stanowiły aż do Potopu szwedzkiego lenno Polski. Obszar ten zasiedliła więc w drodze pokojowej kolonizacji ludność posługująca się gwarami mazowieckimi.

Od północy terytorium dóbr własnych Zygmunta Augusta sąsiadowało z Prusami Królewskimi, w stosunku do których istniały realne perspektywy dziedziczenia po Hohenzollernach, a obszary Prus Książęcych stanowiły przede wszystkim własność monarszą. Można było liczyć, że zasilą w przyszłości dobra własne. Próby dokładniejszego tyczenia granicy podejmowano w latach 1534, 1540 i 1545. Powoływanie komisji granicznych wynikało z faktu, że Albrecht pruski prowadził akcję kolonizacyjną w pobliżu granicy litewskiej i koronnego Mazowsza. Toteż akcja osadnicza z inspiracji królowej Bony prowadzona była też wzdłuż granicy we włościach gospodarskich.<sup>3</sup> Jakkolwiek konflikty graniczne narastały i w efekcie żadna z powołanych komisji nie doprowadziła do wytyczenia tej linii, to jednak zespolenie kolonizacji postępującej z obu stron odbijało zaistniałą sytuację pokojową i mimo różnic pomiędzy ostatnimi Jagiellonami i Albrechtem istniały o wiele bliższe powiązania niż dawniej w czasach krzyżackich, kiedy pustki osadnicze były konsekwencją zagrożenia militarnego. Po 1525 r. granica ta w rzeczywistości łączyła, a nie dzieliła Prusy, Litwę i Koronę Polską.

Komisja graniczna tycząca limes w 1545 r. pozostawiła po sobie cenny zabytek, który przetrwał do dziś. Jest nim murowany słup graniczny ustawiony w miejscu zetknięcia się trzech granic. Usytuowano go w są-

siedztwie wsi Prostki i Bogusze, przy przeprawie przez rzekę Ełk, w miejscu tradycyjnie nazywanym Kamiennym Brodem. Na słupie umieszczono herby trzech państw i tablicę z inskrypcją.<sup>4</sup>

Bona, która wiodła proces z Albrechtem powoływała się na fakt, że Krzyżacy granicę rzekomo przesunęli przed 1440 r. Występujący w dawnych dokumentach Kamienny Bród świadkowie identyfikowali z innym Brodem, położonym między Ełkiem i Straduniem, wobec czego granica winna biec nie od Prostek do jeziora Rajgrodzkiego, ale od Stradun przez wsie Przekopka, Chełchy, jezioro Golubie, Mikołajki, Wysokie, Długie, Krzyżewo do Prawdziszek. Na obszarze tym egzystowało 45 wsi nowo założonych. Terytorium to nie powróciło do władztwa Bony i w efekcie nie powiększyło dóbr własnych Zygmunta Augusta.<sup>5</sup>

8.IV.1525 r. zawarto pokój z Albrechtem, dotychczasowym wielkim mistrzem Zakonu Krzyżackiego, który poprzez rozwiązanie Zakonu stawał się świeckim władcą odnośnej części Prus, jako lennik polskiego króla. Oprócz Albrechta prawo wejścia w posiadanie lenna nabywali po wymarciu męskich, tylko legalnych potomków, w ustalonej kolejności również trzej spośród ośmiu braci: Kazimierz i Jan z linii Ansbach Hohenzollernów. Nowemu władcy przyznano prawo używania tytułu księcia w Prusach, a nie Prus, gdyż panem całych Prus pozostawał król.<sup>6</sup> Traktat krakowski był dokumentem precyzyjnym, gdyż dawał suwerenowi w razie niesubordynacji lennika możliwość usunięcia go z tronu i dokładnie nawet natychmiastowej inkorporacji terytorium Prus Królewskich do Korony Polskiej. Wcielenie miało nastąpić również po wygaśnięciu linii ansbadzkiej Hohenzollernów. W 1539 r. gdy elektor Joachim II zwrócił się do króla polskiego z prośbą o rozszerzenie na jego linię postanowień traktatu krakowskiego z 1525 r. Zygmunt I odmówił stwierdzając, że senatorowie polscy widzą w takim rozciągnięciu zasad sukcesji pruskiej zagrożenie. Joachim II był zięciem królewskim (od 1535 r.), a autorstwo odmowy pewnie pochodziło od Bony, która obawiała się wzrostu potęgi brandenburskich Hohenzollernów, którzy mogli wzmocniwszy się dorównać siłą Turcji. Wszystkie uprawnione w 1525 r. osoby do sukcesji pruskiej wymarły do 1618 r. Gdyby nie zmieniono zasad dziedziczenia tronu pruskiego doszłoby do inkorporacji Prus Książęcych do Korony Polskiej. Montując więc na pograniczu inkorporowanego do Korony Polskiej Księstwa Mazowieckiego, WKL kompleks dóbr własnych Jagiellonów mógł przy umiejętnej polityce i konsekwentnym trzymaniu się traktatu krakowskiego z 1525 r. doprowadzić do wzbogacenia tego terytorium o schedę po

książętach z linii Ansbach. Dalekowzroczność i mądrość tej polityki wewnętrznej jest wręcz zdumiewająca.

Ważna modyfikacja planów nastąpiła w latach 1562-1563, gdy za poparcie w walkach o Inflanty przyszło Zygmuntowi Augustowi zapłacić sukcesją brandenburską. 5.II.1563 r. król przyznał bowiem prawo do lenna pruskiego obok ansbadzkiej także linii frankońskiej, a po niej elektorskiej Hohenzollernów. Historiografowie jednomyślnie oceniają ten krok królewski, powzięty przez Zygmunta Augusta przy sprzeciwiającej się grupie senatorów za poważny błąd polityczny. Można tylko domniemywać, że w ocenie ówczesnej króla mogło to być odstępstwo czasowe od przyjętej linii.<sup>7</sup> Charakterystyczne, że moment ten posłużył królowi jednocześnie na wzmocnienie swej pozycji właśnie na północnym Podlasiu, gdzie od tego czasu zintensyfikowano prace nad budową twierdzy tykocińskiej, która tak jak wspomniany słup graniczny pod Prostkami, stojący u zbiegu trzech państw, tak twierdzy tykocińskiej przypadła w udziale rola zwrotnika w budowanej federacji państw rządzonych przez Zygmunta Augusta. Włość Jagiellona położona była w części w obrębie terytoriów dawnego księstwa Mazowieckiego inkorporowanego do Korony Polskiej po śmierci ostatnich książąt mazowieckich w 1529 r., w części na Podlasiu w granicach WKL, również inkorporowanego do Korony w 1569 r. Właśnie owa pograniczność stwarzała duże możliwości maskowania działań królewskich budowy tam domeny monarszej, która uniezależniłaby finansowo władcę i pozwoliła mu przynajmniej na ograniczoną samodzielność.

Przez ten obszar kulturowy w toku dziejów przepruto granice polityczne w 1795, 1807, 1815, 1944 r. które jednak nie łączyły, a wręcz przeciwnie dokonywały dalekich podziałów, dewastowały zabytki, rugowały spuściznę kulturalną, niwelowały harmonię społeczną. Zniszczenia, które niósł ze sobą absolutyzm królów Prus, później samodzierżawcy cara Rosji, wreszcie totalitarne systemy, które w XX wieku budowały na tym terenie swoje władztwo nie liczyły się ani z potrzebami mieszkającego w dorzeczach rzek: Niemna, Narwi i Biebrzy społeczeństwa. Odbieranie świątyń i przekazywanie je innym konfesjom, kasaty wspólnot zakonnych, konfiskaty majątków, i mienia, deportacje i zsyłki, tzw. repatriacje to wszystko w tragiczny sposób wpłynęło na zatarcie harmonii stworzonej tu przez monarchów Jagiellonów: przede wszystkim Aleksandra Jagiellończyka, Zygmunta Starego, jego żonę Bonę i Zygmunta Augusta, a kontynuowane w szczególny sposób przez wżenionego do tej dynastii Stefana Batorego.



Przypomnienie cech kulturowych integrujących społeczeństwo tu zamieszkałe jest też konieczne z tego względu, że następują tu procesy emancypacji grup narodowościowych, które egzemplifikują i nagłaśniają problemy rzekomych krzywd, które w przeszłości miały doznawać od sąsiadów. Naciskają władze państwowe i samorządowe by przyznawały im kolejne, dodatkowe dotacje. Obszary, które nie posiadały problemów mniejszości narodowych, bo społeczeństwo jest tu znacznie przemieszane, zaczynają niepokoić nastrojami społecznymi.

Przemiany gospodarcze dziewiątego dziesięciolecia XX wieku wymagają od nas nowego spojrzenia na ukształtowane tu regiony. XIX-wieczne granice polityczne nie poprowadzono tu zgodnie z tradycjami historycznymi, uwarunkowaniami kulturowymi, dialektycznymi. To m.in. upoważnia do budowy nowych, intensywnych powiązań gospodarczych między regionalnych, oczywiście przy zachowaniu własnego oblicza kulturowego i tradycji. Dlatego też budując program integracyjny tego obszaru, dziś objętego wspólną nazwą Zielonych Płuc Polski należy wrócić do czasów, gdy integrowało je wspólne pozostawanie w monarchii jagiellońskiej, dość jednolita polityka osadnictwa, gospodarowania, a nade wszystko zasada harmonii we współżyciu społecznym odmiennych językowo, religijnie, kulturowo grup. To spojrzenie w jagiellońską ideę państwa ma też jeszcze jeden ważny dla nas aspekt, pozwala na budowanie wspólnej tradycji z naszymi sąsiadami zagranicznymi: Litwą, Białorusią i Rosją, bo one, zwłaszcza dwa pierwsze stale akcentują swoje przywiązanie do tej tradycji.

Podstawowa zasada renesansu harmonii, miała doniosłe znaczenie nie tylko dla gustów estetycznych, ale też dla propagowania przez Jagiellonów odpowiedniego współżycia ze środowiskiem naturalnym. Niezwykle mądra, bardzo przemyślana działalność gospodarcza Bona, jej syna, naśladowana w majątnościach szlacheckich Podlasia, Grodzieńszczyzny, Mazowsza polegała na unormowaniu prawnym gospodarki leśnej, wodnej, rolnej, łąkowej. Wzorce wypracowane w domenie monarszej wpierw w knyszyńskich dobrach własnych Zygmunta Augusta zastosowano w ziemskich majątnościach monarszych wpierw Podlasia, później Wielkiego Księstwa Litewskiego (na współczesnych nam obszarach Suwalszczyzny i Białostocczyzny), ale też te same reformy Bona wprowadziła na Mazowszu, w majątnościach spadłych kadukiem po wymarciu książąt mazowieckich. Z badań znakomitej badaczki problemu prof. Teresy Zarębskiej wiemy, że te renesansowe zasady Bona przeniosła nawet do swych apanaży włoskich, gdy w 1557 r. opuściła

kraj wracając do Włoch – ojczyzny renesansu. Podążyli z nią planiści krajobrazu i ekonomiści, którzy swą działalność tam kontynuowali. Dobrze świadczy to o nowoczesnym jak na owe czasy poziomie działań podejmowanych na Pograniczu Mazowsza, Podlasia i Litwy.

Pewnie najbardziej symboliczną jest postać Zygmunta Augusta, który zasady zgodnego współżycia z naturą przedkładał ponad wszystko.

*Mieszka teraz zazwyczaj w Litwie, najczęściej w Knyszynie, małym zamku tej prowincji, na pograniczu Mazowsza, gdzie ma stajnie z mnóstwem pięknych koni, z których jedne są neapolitańskie, drugie tureckie, inne hiszpańskie, mantuańskie, a najwięcej polskich. To upodobanie w koniach jest poniekąd przyczyną, że król lubi tu mieszkać; może i to także, że to miejsce będąc prawie w środku jego państw dogodniejsze jest pod względem administracji krajowej dla króla i osób mających do niego interes niżeli Kraków leżący na brzegach Polski. Nadto król mając większą władzę w Litwie, niż w Koronie i większą łatwość utrzymania swego dworu podejmowanego tu kosztem publicznym – przyjemniejszym znajduje mieszkanie w Litwie, które prócz tego w tych ostatnich czasach stało się mu potrzebnym dlatego, aby mógł z bliska uważać zamiary, przygotowania i postępy Moskalów, swych nieprzyjaciół, i zarazem opatrzyć potrzeby wojenne”.*

*(nuncjusz papieski Juliusz Ruggieri w relacji papieżowi, 1568 r.)<sup>8</sup>*

Dworzec knyszyński powstał na życzenie króla, miał spełniać jego potrzeby wygodnego, kameralnego życia, odosobnionego od wielkomiejskiego gwaru Wilna, Krakowa czy nawet Warszawy.

Aleksander Gwagnin, w swym dziele *Sarmatiae Europaeae descriptio*, opublikowanym drukiem w Krakowie w 1578 r., umieścił opis rezydencji knyszyńskiej: Knyszyn – miasto drewniane, od Tykocina 4 mile, w równinie między jeziorami i kałużami błotnymi leży. Dwór w nim królewski i ogród bardzo szeroki, który pospolicie zowią Zwierzyńcem. Sadzawek w nim pełno i zwierząt rozmaitych, albowiem tam wszelkie łowy zwierzynne najczęściej bywają.<sup>9</sup>

Ważnym elementem wyposażenia dworca królewskiego była kolekcja arrasów, zdeponowana w Zamku Tykocińskim, co dokumentują spisy mienia tam przechowywanego, m.in. Spisek rzeczy, które dla pogrzebu ciała KJM sławnej pamięci zmarłego i dla koronacji nowo obranego z Tykocina są wzięte.<sup>10</sup> Gobeliny rozwieszano przy okazji pobytów monarszych w Knyszynie. Po zakończonym pobycie odwożono je

do zamku tykocińskiego. Szczególnie dwie serie arrasów nadawały się do dekorowania wnętrz knyszyńskich – werdiury ze zwierzętami, gdy natura otaczała monarchę nie tylko za oknami dworca, ale i we wnętrzu oraz arrasy z groteskami.

## PRZYPISY

1. S.Kutrzeba, Charakter i wartość unii polsko-litewskiej, „Księga Pamiątkowa 400 rocznicy I Statutu Litewskiego”. Wilno 1935, s. 1-14
2. W 1983 r. Krzysztof Wolfram sformułował ideę „Zielonych Płuc Polski”, jako wieloprzestrzenny system ochronno-gospodarczy. Region funkcjonalny ZPP objął początkowo 5 później 9, województw północno-wschodniej Polski (woj. białostockie, ciechanowskie, łomżyńskie, olsztyńskie, ostrołęckie, suwalskie, elbląskie, siedleckie i toruńskie). W 1988 r. w Białowieży zawarto porozumienie władz administracyjnych i samorządowych. Por. Założenia polityki regionalnej obszaru funkcjonalnego „Zielone Płuca Polski”, Białystok 1991; Zielone Płuca Polski w liczbach, wyd. Wojewódzki Urząd Statystyczny w Białymstoku, Białystok 1994.
3. Szerzej na temat sporów o granicę z Prusami zob. J.Wiśniewski, DzOPA, s. 100-101; J.Wiśniewski, DzOPG, s. 224-225.
4. BU Warszawa, Gabinet Rycin, Albumy Stronczyńskiego, t. VII. 1855. tabl. 59; K.J., O starożytnym pomniku granicy pomiędzy Polską a Prusami, „Biblioteka Warszawska”, t. III, s. 650-657. Zob. też Z.Gloger, Encyklopedia staropolska, t.IV, s. 90.
5. J.Wiśniewski, DzOPA, s. 100-101.
6. Corpus iuris Polonici, wyd. O.Balzer, t. IV, cz. 1, Kraków 1910, s. 141-159.
7. Por. szerszej na temat stosunków z Albrechtem Hohenzollernem w: 1982, s. 643-645 i 695; Z.Wojciechowski, Zygmunt Stary, Warszawa 1946, s. 416-418.
8. Relacje nuncyuszów apostolskich ..., t. 1, s. 182; J.Gintel, Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie, t. 1, Kraków 1971, s. 143.
9. A.Guagnini Veronensis, Sarmatiae Europaeae descriptio. Typis Matiae Virzbięta, Kraków 1578; Cyt. za: A.Gwagnin, Opisanie Polski czyli województwa, powiaty, prowincje, miasta i zamki co przedniejsze w Koronie, „Z Kroniki Sarmacji Europejskiej”, Kraków 1860, s. 26.
10. AP Kraków, ZZG, nr 261, k. 922-927.



**ISBN 83-901-727-6-3**